

## Światła i cienie dewaluacji dolara

### „Nożyce” się przymknęły ale czy nie co'dzie do nowej drożyzny?

40-procentowa niższa dolara miała na celu zmianę siły nabywczej pieniądza, między innymi zmianę cen i stosunku między nimi. Czy zamierzenie Roosevelta zostało osiągnięte, zorientujemy się, porównawszy ceny zasadniczych artykułów handlu z czasów przed dewaluacją z cenami obecnymi.

Zacznijmy od płodów roli i hodowli. Cena więc była reżnego była w dużym stopniu zależna od dwu czynników: spadku siły nabywczej większej części ludności oraz znacznych zapasów tego bydła. Skutkiem tego dewaluacja dolara nie zarysowała się odrazu na rynku mięsnym i ceny tu nie podskoczyły znacznie w górę, owszem, w niektórych wypadkach nawet spadały. Tak np. centnar wieprzowiny kosztował r. 1933 3,96 dolara, a w styczniu 1934 r. — 3,41 dolara.

Ten stan rzeczy zmienił się jednak w ciągu lata i jesieni 1934 r. W tym okresie bowiem rząd specjalnie finansował zmniejszenie nadmiernego stanu bydła, w dodatku zaś katastrofalna posucha w sposób naturalny wpłynęła na zmniejszenie ilości bydła więcej niż o jedną trzecią. A więc ilość świń w r. 1933 wynosiła 62 miljonów, obecnie zaś zaledwie 38 miljonów. Skutkiem wciąż malejącego pogłowia była pozycja rolnika na rynku stała się wzmocniona, jednocześnie zaś, dzięki odpowiedniej polityce rządu, wzmacniała się i siła nabywcza ludności. Rzeźnicy czynili masowe zakupy bydła, szczególnie zaś świń, skutkiem czego w okresie od grudnia 1934 do marca 1935 roku ceny wieprzowiny podskoczyły z 5,89 dolara na 9,95.

Jednakowoż z tym wzrostem cen artykułów spożywczych nie szła w parze ewolucja w cenach wytworów przemysłowych. Planem Roosevelta było dopasowanie interesów rolnictwa do tego, aby było zdolne spożywać masowo wyroby przemysłu. Z tego względu konieczny był z jednej strony wzrost cen artykułów spożywczych, z drugiej zaś — mniej silny wzrost cen wyrobów fabrycznych, stanowiący właściwie spadek, jeśli wziąć ceny w dolarze złotym, dawnego paritetu.

Tymczasem zaś, chociaż siła nabywcza ludności wcale nie wzrosła, wyroby przemysłowe drożały bardzo szybko. Dopiero po pewnym czasie wielki przemysł stwierdził konieczność obniżenia cen, co zostało osiągnięte nie tylko drogą obniżenia kosztów wytwórczości, lecz przede wszystkim przejścia na wyrabianie podległych gatunków towarów. Dzięki temu przemysł potrafił znacznie zredukować ceny artykułów codziennej potrzeby.

Stosunek cen między wyrobami rolnictwa, a wyrobami przemysłu wyrównał się więc na korzyść rolnictwa. Ceny wyrobów rolniczych do przemysłowych miały się bowiem w roku 1932, jak 61 do 100, a obecnie jak 85 do 100. Siła na-

bywczą rolnika wzrosła zatem prawie o 25 procent, z czego wynika, że jednak program Roosevelta został bodaj częściowo osiągnięty.

Ale przyszłość nie zapowiada się wcale różowo. Rząd Roosevelta stoi nadal na stanowisku sztucznego obniżania podaży płodów rolnych, ta zaś polityka zawiera w sobie jedno wielkie niebezpieczeństwo, mogące spowodować nową falę drożyzny. Zasoby mianowicie zbóż i bydła spadły ostatnio tak znacznie, że w niektórych okolicach dochodzą do niebezpiecznej zaledwie do wyżynienia miary. Zeszłoroczna posucha oraz ostatnia straszna burza piaszkowa, która zniszczyła dotkliwie południowe i zachodnie stany, tak dalece obniżyła widoki na urodzaj tegoroczny, że kryje to w sobie naprawdę poważne niebezpieczeństwo.

W dodatku jeszcze w tych właśnie stanach południowo - zachodnich nastąpiło znaczne obniżenie poziomu wody gruntowej, co grozi na przyszłość katastrofą dla całego tamtejszego rolnictwa. W okresie powojennym było ono nastawione na wciąż rosnącą uprawę zbóż, a gotując coraz to nowe obszary dla tej uprawy, niszczyło łąki i pastwiska. Dziś skutkiem tego olbrzymie obszary zagrożone są zasypianiem lotniami piaskami. Uniknięcie tego jest możliwe w ten tylko sposób, że dawne przestrzenie łąk i pastwisk znowu zostaną przywrócone.

Jak dotychczas, ograniczenie np. produkcji bawełny w Stanach Zjedn. przyczyniło się do wznowienia jej uprawy w Indiach, Egipcie, Brazylii. Zresztą bawełna Stanów Zjedn. jest, skutkiem polityki interwencyjnej rządu, dla rynków europejskich za droga.

## Autobusy P.K.P.

### Is'nieją dla P.K.P. a nie dla pasażerów

Dnia 10 kwietnia odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja nad nowym rozkładem jazdy na liniach autobusowych PKP. Przedstawiciele pasażerów na konferencji tej domagali się obniżenia taryfy biletów, czego oczywiście czynniki miarodajne nie uwzględniły. Dlatego też nie doszliśmy o tej konferencji.

Obecnie zmuszeni jesteśmy wspomnieć o niej, a to z tego względu, że z dniem 1 maja podwyższono na liniach autobusowych PKP cenę biletów miesięcznych a mianowicie bilety podmiejskie skalkulowano w ten sposób, jak bilety dalekobieżne. Na przykład: bilet podmiejski, kosztujący dotychczas 21 zł., obecnie kosztuje 24.

Biletów okresowych na okaziciela, których pasażerowie domagają się oddawna, dyrekcja nie chce wprowadzić, niewiadomo dlaczego, a w pozostałych działach wprowadza gospodarkę gorszą, niż na kolejach, na które dotychczas mało było skarg.

## 15 lat emigracji żydowskiej do Palestyny

Statystyka emigracyjna do Palestyny za okres od 1920 do 1934 r. właśnie wykazuje, że w okresie tym przybyło legalnie do Palestyny 196.240 osób. Najwięcej przybyło w 1934 r., mianowicie 38.244 osoby, następnie w r. 1925 — 34.788 osób. Najmniej w r. 1928, mianowicie 2.170 osób.

Emigracja palestyńska z Polski kształtowała się w sposób następujący: W r. 1920 wyemigrowało 2.081, w roku następnym 4.636, w

r. 1922 — 3.053, w rok później — 3.100, w r. 1924 — 7.987, w r. 1925 — 17.740. W r. 1926 emigracja spada do 6.809, w r. 1927 wynosi 1.179 i dochodzi do minimum w r. 1928, wynosząc 763 osoby. W roku 1929 zwiększa się ilość emigrantów do 2.372, wykazuje w r. 1930 — 3.071, w r. 1931 — 2.099, w r. 1932 — 3.721, następnie 11.916, wreszcie w r. 1934 — 18.322.

„Niech gnije 10 lat w więzieniu...”

## Ojciec oskarżony o oszczerstwo córki

### Zemsta ortodoksyjnego Żyda

KOŁOMYJA, 2. 5. — W Kołomyji toczy się niezwykle proces Żyda Heuslera, który złożył polacji doniesienie na własną córkę, twierdząc, że jest ona działaczką komunistyczną i że należy ją aresztować. Jak się okazało, dziwne postępowanie ojca miało specjalne powody. Córka składającego doniesienie Heuslera, imieniem Hilda, poznała niedawno Wasyła Kozaka, z którego postać nowiła wyjść za mąż. Ojciec Hildy, ortodoksyjny Żyd, sprzeciwiał się małżeństwu i poszedł poradzić się rabina, w jaki sposób odwrócić w inną stronę myśli córki.

Rady rabina jakoś nie pomogły, ponieważ Hilda wkrótce potem uciekła z domu do Kozaka do sąsiedniej wsi. Wtedy to właśnie stary Heusler złożył doniesienie policji. Policja przeprowadziła

rewizję i znalazła komunistyczne transparenty. Ponieważ jednak Heusler, zeznając w policji, robił wrażenie człowieka rozłożonego i wyraził się, że woli, aby jego córka raczej 10 lat gnić w kryminalu, niż przyjąć chrzest i poślubiła goja, powzięto podejrzenie, że może Heusler sam porządził transparenty i podrzucił je córce, wiedząc, że wskutek jego doniesienia wkrótce nastąpi rewizja.

Heusler stanął w rezultacie przed sądem, oskarżony o oszczerstwo córki i dostarczenie fałszywych dowodów. Na rozprawie Heusler zeznał, że córka jest istotnie komunistką i oświadczył

**SOK CZOSNKU MARKI F.F.** poleca Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Broszury bezpłatnie.

## Austria zmniejsza kontyngent przywozu trzody z Polski

Rząd austriacki, motywując swoje stanowisko przekroczeniem wazownym kontyngentów przywozu trzody chlewnej z Polski w miesiącu ubiegłym oraz przeladowaniem wiedeńskiego rynku towarem, zredukował przejściowo na okres czterotygodniowy kontyngent tego przywozu o blisko 1000 sztuk.

Zarządzenie to wywołało niezadowolenie wśród eksportujących trzody chlewnej, którzy motywując rozporządzenia rządu austriackiego uważają za conajmniej niedość uczynną. Jak się okazuje na ostatnim targu trzody chlewnej w Wiedniu sprzed trzody chlewnej zmniejszył się o

2.600 sztuk wobec targu poprzedniego. Wogóle od pewnego czasu znaczący spadek spędu trzody austriackiej na rynek wiedeński, co rzeczoznawcy tłumaczą znacznym już wyczerpaniem miejscowych zapasów dojrzalego materiału rzeźnego.

Należy dodać, że w ciągu miesiąca ubiegłego wywieźliśmy ogółem 11.080 sztuk trzody chlewnej w stanie żywym o wadze 1.31.200 kg., wartości zaś powyżej miliona zł. Wywóz ten kierował się przeważnie do Austrii, dokąd eksportowaliśmy 9.451 sztuk, a pozostał do Czechosłowacji 1.209 sztuk i 420 sztuk do Grecji.

## Czy można powierzyć apteki Zwyczajnym handlarzom żydowskim?

Z polskich kół farmaceutycznych otrzymujemy następujące uwagi:

Mimo, że obecnie w medycynie mają coraz większe zastosowanie metody fizyko-terapeutyczne, klimatyczne, dietetyczne, balneologiczne i t. p. tem niemniej lekarstwa roślinnego, zwierzęcego i mineralnego pochodzenia mają i prawdopodobnie jeszcze przez długi czas będą miały zastosowanie przy leczeniu chorób i niedomagań tak ludzkich jak i zwierzęcych organizmów.

### SYSTEM KONCESYJNY

Toteż oddawna rządy wszystkich państw cywilizowanych starały się i troszczyć się i obecnie, by apteki, jako zakłady, przeznaczone do dostarczania chorym i cierpiącym lekarstw, były prowadzone przez ludzi posiadających należyte ku temu przygotowanie fachowe, a także, by posiadały odpowiednią aparaturę do przygotowania lekarstw oraz należytej jakości surowce lecznicze. W wielu państwach europejskich, jak na przykład: w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji, Italii, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, a także i u nas od dawien dawna zaprowadzono tak zwany system koncesyjny, polegający na tem, że aptekę można założyć i prowadzić tylko po uzyskaniu zezwolenia (koncesji) państwowych władz sanitarnych.

System koncesyjny dąży: 1) do prawidłowego rozmieszczenia aptek ze względu na wygodę ludności, 2) by apteki zakładały osoby, posiadające jaknajlepsze kwalifikacje zawodowe i moralne; w tym celu koncesje są udzielane w drodze konkursu, 3) by przez powstanie nadmiernej ilości aptek nie wytworzyła się pomiędzy nimi nadmierna konkurencja, która z reguły prowadzi do obniżania cen kosztem jakości sprzedawanych artykułów.

### NOWY PROJEKT

W „Kurjerze Porannym” z dnia 15 lutego b. r. w dziale gospodarczym ukazał się artykuł pod tytułem: „Anormalne stosunki w zawodzie farmaceutycznym”. Kończący ustęp tego artykułu propaguje myśl zniesienia systemu koncesyjnego aptek i przejście na tak zwane wolne osiedlanie się, t. j., by apteki mogły być przez fachowców zakładane dowolnie, tak jak sklepy.

Jako uzasadnienie tego projektu wnioskodawca przytacza: 1) Możliwość powstania około tysiąca nowych aptek, co ułatwi ludności zaopatrywanie się w lekarstwa, 2) Wy-

datne zwiększenie liczby aptek zmniejszy rzekomo bezrobocie wśród farmaceutów i 3) ożywi przemysł chemiczno-farmaceutyczny oraz handel hurtowy, dostarczający środków leczniczych aptekom.

Orjentującemu się cokolwiek w naszych stosunkach społecznych, a w szczególności w dziedzinie zaopatrywania ludności w lekarstwa, nie trudno domyślić się, że przytoczone uzasadnienia są sprzeczne ze stanem faktycznym, a użyte zostały dla zamaskowania istotnego celu wystąpienia.

### ZŁUDNE NADZIEJE

System koncesyjny, dając aptekarzowi —przynajmniej teoretycznie— pewne zapewnienie egzystencji, nakłada szereg uciążliwych obowiązków, aczkolwiek całkowicie słusznych, jak na przykład: utrzymywanie w aptece czynności w ciągu całej doby, pobieranie za lekarstwa ceny wyznaczonej w taksie aptekarskiej, obowiązek prowadzenia apteki w danym osiedlu czy też w wyznaczonej dzielnicy większego osiedla. Tam, gdzie niema systemu koncesyjnego (Francja, Anglia), apteki przy sprzedaży lekarstw kierują się tylko względami kupieckimi, a nie narzuconą taksą i dlatego lekarstwa tam są droższe, a aptekarz w dowolne dni i godziny zamyka swój zakład i wybiera miejsce na otwarcie go w punkcie, za którym przemawia wyłącznie względy handlowe, a bynajmniej nie wygodę ludności.

Zniesienie u nas systemu koncesyjnego spowodowałoby skupienie aptek w śródmieściach, tj. to samo zjawisko, które obserwujemy przy otwieraniu sklepów. Zatem niewątpliwie byłoby to świadczeniem przeroszenia mała rentującą się aptek z osad i mniejszych miasteczek do większych osiedli, co wszak nie wpłynęłoby na ułatwienie ludności zaopatrywania się w lekarstwa.

Czy zniesienie systemu koncesyjnego wpłynęłoby na znaczne zwiększenie liczby aptek, należy wątpić. Więcej bowiem niż połowa aptek prowincjonalnych przechodzi obecnie tak ciężki kryzys, iż wiecej

niż wątpliwe jest, by ktokolwiek ryzykował założenie drugiej apteki tam, gdzie istniejąca zaledwie egzystuje. Natomiast pewne jest, że założenie nowych aptek nie wpłynęło na zmniejszenie bezrobocia, gdyż, o ile będzie założona druga apteka w miejscowości, gdzie nie ma apteki, to ostatnia wskutek zmniejszenia czynności, musi zmniejszyć zatrudniony dotychczas personel.

Z tytułu nawet ewentualnego znacznego powiększenia liczby aptek nie można spodziewać się ożywienia wytwórczości środków leczniczych lub handlu nimi. Powiększenie liczby aptek nie wpłynie na zwiększenie konsumpcji lekarstw, ponieważ lekarstwo kupuje każdy nie dlatego, że ma aptekę w tym samym lub sąsiednim domu, lecz zmuszony do cierpienia.

### ISTOTNY CEL

Jak z powyższego wynika, istotnym celem propagowania systemu dowolnego zakładania aptek może być tylko ten, by apteki z rąk osób posiadających najlepsze kwalifikacje moralne i zawodowe przeszły w ręce osób, posiadających więcej gotówki, t. j. Żydów. Można by przypuszczać, że i przy systemie koncesyjnym zakłada aptekę nie zawsze najodpowiedniejszy, lecz jeżeli bywają takie przypadki, to jest to winą nie systemu, a ludzi, udzielających koncesji. Ludzie jednak mogą się zmienić, a słuszną zasadą zostanie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w razie wprowadzenia dowolnego zakładania aptek, około każdej możliwie prosperującej polskiej apteki powstanie apteka żydowska, dużo zamożniejsza finansowo i nie przebijająca w środkach, by zniszczyć polską placówkę i zostać sama.

Trudno się dziwić sferom zainteresowanym w zniesieniu systemu koncesyjnego, że krytycznie odnoszą się do dawnych ustaw, skoro § 11 ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r. — niestety dziś uchylony — brzmi: „Do stanu farmaceutów tylko osoby wyznaku chrześcijańskiego przynależne być mogą”.

## Frekwencja i transakcje na Targach Poznańskich

Z Poznania donoszą:

W ciągu pierwszych 3 dni zwiedziło Targi Poznańskie 52.000 osób. Wielki Zjazd z całej Polski spodziewany jest na 3 maja.

Na Targach zawierane są liczne transakcje. W ciągu pierwszych 2 dni dokonano transakcji na sumę około 15 milionów złotych. Niektóre transakcje są poważne i przekraczają sumę 1 miliona złotych.

## Udogodnienie pocztowe dla wsi

### Odbiór porządku na szosach i traktach

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło jeszcze jedną nowację, mającą na celu usprawnienie doręczania korespondencji dla wsi. Nowacja ta polega na odbiorze korespondencji przez delegatów gmin i gromad na szosach i traktach od przejeżdżających listonoszów.

Zarządy gmin i gromad porozumieć się mają z właściwymi urzę-

dami i agencjami pocztowymi co do godzin, w których listonosze będą przejeżdżać przez daną okolicę i w których delegat gminy lub gromady oczekiwać ma na odbiór poczty.

Korespondencja, przeznaczona dla danej gromady lub gminy, wydawana będzie delegatom w zamkniętej torbie.

## Ukraiński rezerwat cedrowy tworzy metr. Szeptycki

LWÓW, 2.5 (kor. w.). „Dziło” ukraińskie przynosi wiadomość, że z daru metropolity Szeptyckiego został utworzony w Gorganach (Karpaty) ukraiński „rezerwat cedrowy”, który ma stać się załazkiem ukraińskiego parku narodowego. Rezerwat mieści się będzie na górze Jajko (1600 m.) w dobrach metropolitalnych w gromadzie Perehińsko, powiat Dolina. Powierzchnia rezerwatu wynosi 255,19 hektarów.

Oficjalnie do utworzenia rezerwatu przyszło w sposób następujący: We Lwowie w tych dniach odbył się 5-ty zjazd ukraińskich lekarzy i przyrodników. Otóż do metropolity Szeptyckiego udała się delegacja tego zjazdu oraz przedstawiciele Naukowego Towarzystwa Szezenki, a w odpowiedzi metropolita przesłał do rąk przewodniczącego T-wa Szezenki „hramotę” o krowaniu rezerwatu i oddaniu go w opiekę wymienionemu ukraińskiemu naukowemu towarzystwu. Metr. Szeptycki zastrzegł, że we wszelkich ważniejszych poczyn-

niach, dotyczących rezerwatu, T-wa winno radzić się jego i jego następców na stolicy arcybiskupiej.

„Dziło” w komentarzu do „hramoty” zauważa, że metropolita „dał nowy dowód, że drogie mu są interesy ukraińskiej nauki i kultury”. Co zaś do nas, to musimy zauważyć, że metropolita Szeptycki w owej „hramocie” używa wyrazów „nasza” lub „Halecka Ziemia”. (WŚ).

### Porządek balonem

Z okazji zawodów balonowych, które urządzone będą w dniu 3 maja w Moście, zorganizowana będzie ciekawa przysyłka pocztą zaproszeń balonów. Dla użytku filatelistów balon startujący z Moście zabierze pocztę, przeznaczoną do różnych miejscowości Rzeczypospolitej. Po wylądowaniu balonu przysyłki przesłane będą zwykłą drogą pocztową. Listy przesyłane balonem opatrzone będą specjalnym datownikiem.